

Bogate Życie Naukowe Aleksandra Brucknera

Przed 130 laty urodził się jeden z największych kumanistów polskich, Aleksander Bruckner, powiększając grono mieszkających na ziemi tarnopolskiej.

Szlak jego studenckich wtajemniczeń sławistycznych przebiegał przez renomowane ogniska wiedzy w Wiedniu, Lipsku i Berlinie. Już w wieku 20 lat zdobył ostrogę badacza i od tej chwili przez 63 lata jego imię nieśmiertelnie się kolejnymi, głębokimi i licznymi pracami.

Długie życie podporządkował bez reszty twórczości naukowej imponującą niezwykłą pracowitością i wytrwałością, konsekwencją i systematycznością. Aż do późnej starości poświęcał codziennie 14 godzin studiom naukowym i twórczości pisarskiej.

Do historii kultury narodowej przeszedł jako niezrównany humanista — polihistor, największy dotychczas badacz ludów słowiańskich, miłośnik i głęboki znawca literatury staropolskiej i całego zakresu piśmiennictwa literackiego polskiego oraz rosyjskiego a także zjawisk językowych jak również kultury duchowej i społecznej naszego narodu.

Rozmach polihistora pozwolił mu unosić się swobodnie ponad granicami specjalizacji i pod tym względem kojarzył się z tradycjami naukowymi doby humanizmu i oświecenia. Zasięgiem badawczym obejmował kwestie językowe, zagadnienia literackie, mitologię słowiańską, folklorystykę, dzieje życia religijnego, znajdujące refleksy w ujęciach monograficznych i rozprawach oraz licznych recenzjach. Wszystkie problemy oglądał przez pryzmat zainteresowań kulturologicznych.

Dzięki jego benedyktyńskiej, mrówczej pracy i penetracji skarbnic bibliotecznych doszukał się rewersyjnych źródeł. Do największych i prawdziwie epokowych należy najstarszy zabytek mowy polskiej z czasów Kazimierza Wielkiego, znany pod nazwą "Kazań świętokrzyskich".

Bez jego trudu na tym polu jeszcze długo pozostałyby w ukryciu takie dzieła, jak najdawniejszy utwór polskiej poezji świeckiej a więc, wiersz Słoty "O" zachowaniu się przy stole", "Rozmyślenia przemyskie", "Ezop" Biernata z Lublina i wiele innych.

Kolejne odkrycia zmieniły zupełnie optykę widzenia problemów średniowiecza jak również XVII stulecia. Dokładnie zbadał wszystkie gatunki piśmiennictwa staropolskiego, a zwłaszcza ukazał pełny wizerunek Mikołaja Reja, odczytał na nowo różnorożców polskich, wydatnie poszerzył krąg wiedzy o twórczości Jana Kochanowskiego.

Z równym umiłowaniem pochylał się nad stronicami prac pisarzy siedemnastowiecznych. Pod tym względem zapisał się jako odkrywca nieznanego uroku tego okresu i

zweryfikował mylną opinię o tym stuleciu jako upadku literatury krajowej. Zwłaszcza nieznaną dotąd spuścizną Wacława Potockiego pozwoliła uczonemu przewartościować krzywdzące sądy na temat twórczości tego stulecia.

Utwory literackie interesowały go przede wszystkim jako przejawy życia kulturalnego a nie tylko dzieła sztuki. Stąd rozważał je z perspektywy całości spraw kulturalnych, występujących w danej epoce. W swoich badaniach mniej troszczył się o znamiona doskonałości artystycznej, gdyż poszukiwał energii ducha twórczego i przejawów żywotności narodowej. Jego zdaniem — literatura polska była najpełniejszym zwierciadłem i czynnikiem życia narodowego.

Nieprzedawnione znaczenie wykazują jego dzieła językoznawcze, a szczególnie "Słownik etymologiczny języka polskiego", "Dzieje języka polskiego" czy "Powstanie i rozwój języka literackiego w Polsce". Obok "Historii literatury polskiej" i "Dziejów literatury rosyjskiej", ogarniających wszystkie zjawiska tej twórczości od najdawniejszych lat aż do progów współczesności, zapisał się najchlebniej jako autor nieśmiertelnych "Dziejów kultury polskiej".

To prawdziwe opus magnum bogatego życia naukowego Aleksandra Brucknera objęło syntetycznymi rzutami całokształt kultury narodowej, przynosząc autorowi nie tylko sławę, ale także podziw dla wyjątkowego zjawiska twórczego. W historii nauki europejskiej nie zdarzyło się, aby jeden badacz porządził sobie z tak ogromnym materiałem, wymagającym biegłości z wielu niw wiedzy o najszerzej skali historycznej. A przy tym opierał się niemal wyłącznie na badaniach własnych. Zdumiewała także inicjatywa autora, zasiadającego nad pisaniem podobnego dzieła w wieku 73 lat.

Fenomenalna erudycja Aleksandra Brucknera oraz przenikliwa intuicja naukowa, wyostrzona w ciągu wieloletniej aktywności twórczej, ujawniły się także w ostatnim dziele, czyli "Encyklopedii staropolskiej". Nad korektą jej ostatnich rozdziałów — zakończył swoje pracowite, bogate duchowo życie.

Wbrew wyraźnym życzeniom jego prochy spoczęły daleko od ojczyzny "w straży nie oddane kolumnom w czołom". Mimo interwencji polskiego przedstawicielstwa w Berlinie władze hitlerowskie nie zgodziły się na eksportację ciała do ziemi rodzinnej.

Jednakże duch Aleksandra Brucknera żyje w jego nieśmiertelnych dziełach, odkrywczymi i głębokimi, pionierskimi i tematycznie rozległymi, pobudzając do czynów naukowych i dalszej pracy na polu kultury narodowej.

(ZM — Narodowiec Francji)



MIAMI — Tegoroczną Miss USA została wybrana Christy Fichtner z Teksasu, o czym świadczy dobitnie jej strój. (UPI)

Najbardziej Niezłościwy z Raków Złośliwych

Podstawowy rak komórkowy jest jednym z niewielu wyjątków wśród rozlicznych rodzajów nowotworów złośliwych. Nie trzeba się go bać, jak śmiertelnego wroga, a co najwyżej, można się nań złościć, z powodu kłopotów — natury obiektywnej i estetycznej — jakich przysparza.

Tego rodzaju nowotwór skóry — w postaci narośli — został usunięty z twarzy wiceprezenta George'a Busha w połowie maja br. Rak skóry jest najłatwiejszym do wyleczenia i najmniej niebezpiecznym, a zarazem najczęściej występującym typem nowotworu.

Jak oszacowano na podstawie danych statystycznych, w bież. roku w Stanach Zjednoczonych schorzenia temu ulegnie ok. 400 tys. osób, a co ósmy mieszkaniec tego kraju zostanie zaatakowany przez ten rodzaj raka, w którymś momencie swego życia.

Zgodnie z informacjami podanymi przez nowojorską Fundację d/s Raka Skóry, ten typ nowotworu bardzo rzadko bywa agresywny i przerzuca się na inne części organizmu, czy też stanowi śmiertelne zagrożenie dla człowieka.

Według naukowców, podstawowy rak komórkowy najbardziej ilustruje skomplikowane oblicze natury. Podkreślają oni, iż prawie z cudem graniczy fakt, zaliczenia go — tak niegroźnego przecież nowotworu — do budzącego postrach raka. Podstawowy rak komórkowy bowiem rokuje bardzo dobrze i

szanse na jego zupełne wyleczenie — zwłaszcza w przypadku wczesnego wykrycia — są bardzo wysokie, a mianowicie wynoszą ponad 95%.

Wczesne wykrycie i poddanie leczeniu tego nowotworu jest na ogół możliwe, ponieważ zmiany skóry (odbarwienia, narośle, zmiany zabarwienia, plamy itp.) najczęściej występują (dlaczego, niewiadomo) w widocznych miejscach, np. na twarzy, jak w przypadku wiceprezenta.

Podstawowy rak komórkowy jest właściwie głównie kłopotem dla pacjenta. Szpeci wygląd i musi zostać usunięty operacyjnie, co jest bardzo kosztowne, z uwagi na dużą ilość czasu, precyzji i uwagi, jakie muszą "zainwestować" chirurdzy w przeprowadzany zabieg.

Lekarze specjaliści podkreślają konieczność operacyjnego usuwania tego rodzaju raków, ponieważ pozostawione "same sobie" mogą — rosnąć — uszkodzić kości i nerwy, a nawet — w zależności od ich lokalizacji — "przebić się" przez czaszkę i zaatakować mózg.

(na podst. NYT, opr. a.o.)

Wyprzedaż w Good Counsel HS

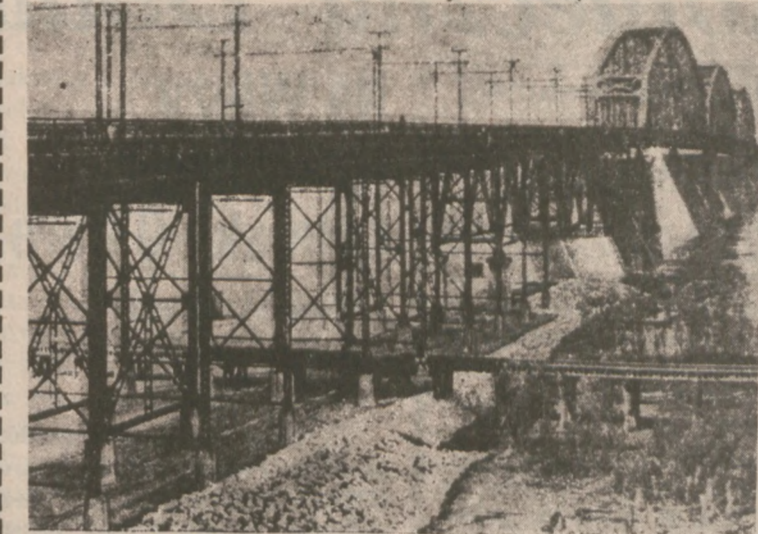
W piątek 6 czerwca, w godz. 9:00 rano - 8:00 wiecz. w Good Counsel High School, 3900 Peterson, odbędzie się wyprzedaż rzeczy używanych z przeznaczeniem na koszty szkolne. Counselite Mothers Club zaprasza wszystkich serdecznie.

Józef Glomb

CZŁOWIEK Z POGRANICZA EPOK

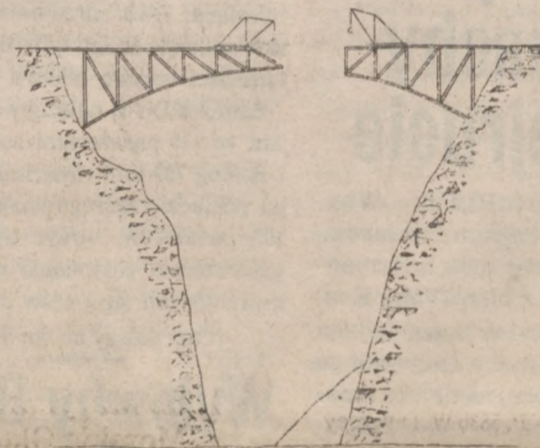
17

O wzrastającym autorytecie technicznym Rudolfa Modrzejewskiego świadczy powołanie go w roku 1909 przez New York City Authority do zbadania prawidłowości projektu mostu wiszącego pomiędzy Manhattanem a Brooklynem oraz sprawdzenie jakości warsztatowego wykonania konstrukcji tego obiektu. Wątpliwości zrodziły się na skutek wstrząsu, jaki w świecie inżynierskim wywołała katastrofa mostu w Quebec. Pracę tę wykonywał od lutego do września 1909 roku w trudnym dla siebie ze względu na śmierć matki okresie. Dokładności i skrupulatności jego działania to nie zmniejszyło. Jego analiza techniczna dała wynik pozytywny*. O jej słuszności świadczy sam most. Jest użytkowany do dzisiaj.



12. Most McKinleya przez Missisipi

Po zakończeniu mostu McKinleya, Ralph Modjeski projektował i nadzorował budowę serii obiektów dla Oregon Trunk Railway Company na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych, w pobliżu granicy z Kanadą. Był wśród nich most kolejowy przez wielką rzekę Kolumbia koło Celilo oraz piękny łuk stalowy o rozpiętości 340 stóp zbudowany nad kanionem rzeki Crooke koło Bend. Na skalę trudności, jakie



13. Schemat budowy mostu przez Crooked River

musieli pokonać budowniczości tego drugiego mostu, wskazuje choćby jedna informacja: łuk był wzniesiony sto cztery metry nad poziomem kanionu. O rusztowaniach nie mogło być mowy. Zastosowano — pionierski w tym czasie — wspornikowy montaż kratownicowej konstrukcji z obydwa wysokich, skalistych brzegów.

W „Civil Engineering”, w numerze z lutego 1933 roku tak napisze o tym przedsięwzięciu:

„Zdecydowałem, że najodpowiedniejszy będzie łuk dwuprzegubowy o rozpiętości 340 stóp... Ale w pierwszej fazie przeszło budowane było jako łuk trójprzegubowy na obciążenie wyłącznie ciężarem własnym... Pomiędzy obydwa wysunięte wsporniki w wybranej temperaturze (60°F) wprowadzona została sekcja zamykająca łuk w kluczu. Zaznaczono otwory na nity, sekcję wyciągnięto i otwory wywiercono. Potem sekcja łącząca została powtórnie wprowadzona w położenie ostateczne i całość zanitowana”.

W swej ostatecznej formie konstrukcja pracuje jako łuk trójprzegubowy dla obciążenia stałego i dwuprzegubowy — dla obciążenia użytkowego i temperatury.

Kompania Oregon Trunk Railway, której prezesem był Jim Hill, walczyła w istic amerykańskim stylu z innym potentatem kolejowym, E. H. Harrimanem o zdobycie lukratywnych przewozów wywodzących się z Oregon Island Empire. Obie strony przystąpiły równocześnie do budowy prawie równoległych linii kolejowych. Ten, czyja linia pierwsza pokona przeszkodę Crooked River, zagarnie cały zysk. Wygrał Hill, na którego rachunek pracował Modrzejewski.

Następnym obiektem był most drogowy w Portland (z dwoma torami kolei miejskiej) przez rzekę Willamette. Konstrukcję nośną tego obiektu stanowią kratownicowe przesła swobodnie podparte, z pomostem na poziomie pasa dółnego (jazda dołem). Ze względów żeglugowych jedno przesła mostu jest ruchome (obustronnie odchylane). Jego rozpiętość wynosi 521 stóp. Jest to dziś jedno z trzech największych tego typu przesłań na świecie.

W roku 1912 Modjeskiemu powierzono budowę mostu przez rzekę Maumee w mieście Toledo w stanie Ohio (Cherry Street Highway Bridge). Obiekt ten zasługuje na zainteresowanie, gdyż był pierwszym z dużej serii łukowych mostów żelbetowych przez niego zaprojektowanych i pod jego nadzorem zbudowanych.

Niezłocznie po zakończeniu tego zadania projektuje i nadzoruje wykonanie dwóch nowych mostów przez rzekę Missisipi. Jest to czwarty i piąty most, jaki Modjeski budował przez tę największą rzekę kontynentu: dwutorowy most kolejowy Harahan w Memphis w stanie Tennessee oraz dwupiętrowy drogowo-kolejowy most w Keokuk w stanie Iowa, przy samym ujściu rzeki Des Moines.

* A jednak coś było w tej obawie. Manhattan Bridge projektował Leon S. Moisseiff. W moście tym zastosował po raz pierwszy swoją metodę obliczania mostów wiszących z uwzględnieniem stanów deformacji. Tam był początek jego drogi. A ostatnią konstrukcją Moisseiffa był wielki wiszący most w Tacoma, który właśnie z powodu nadmiernych deformacji uległ zniszczeniu w 1940 roku, kilkanaście zaledwie miesięcy po oddaniu do ruchu.

Mniej Wilków Na Alasce

Po dłuższych dyskusjach władze lokalne Alaski ponownie zezwoliły na odstrzał wilków na obszarze stanu.

Przyczyną nie jest nadmierna liczba tych drapieżników — ocenia się, że na Alasce żyje 6-10 tys. wilków, a więc mniej niż wynosi pojemność ekologiczna obszaru.

Rzecz w tym, że kilka kolejnych surowych zim bardzo zmniejszyło pogłowie łosi, nadto wilki, zamiast ograniczyć się do drobnych garyzoni, które są głównym ich pokarmem, nader często atakują wygłodniałe i osłabione łosie.

Uznano, że zwierzętom tym grozi na Alasce całkowita zagłada. Dlatego też ekologowie doszli do wniosku, że dla ich ocalenia konieczne jest czasowe zmniejszenie liczebności wilków do 3-4 tys. sztuk.

Stan taki powinien utrzymać się co najmniej pięć lat, gdyż dopiero w takim terminie może nastąpić od-tworzenie pogłowia łosi.

ADWOKAT
Mówiący Po Polsku
ADAM DĄBEK
Testamenty — \$100
Kupno i sprzedaż domów —
od \$300
Jazda w stanie nietrzeźwym —
od \$450
Rozwody od \$300
3024 N. Milwaukee
276-7007 — 227-3268

KZ ELECTRONICS & FALCON THEATRE
Zapraszają Całą Polonię Na
SPECJALNY KONCERT
"POLONIA RODAKOM W KRAJU"
PIĄTEK, 6 CZERWCA, GODZ. 8:00 WIECZ.
DOM PODHALAN 4808 S. ARCHER AVE.
SOBOTA, 7 CZERWCA, GODZ. 8:00 WIECZ.
COPERNICUS CENTER 5216 W. LAWRENCE
Udział biorą:
• CZERWONE GITARY • JERZY POŁOMSKI • DANUTA RINN
• SKALDOWIE • KAPELA GDAŃSKA
\$1 od każdego biletu przekazany zostanie Fundacji Charytatywnej Polonii Amerykańskiej na zapobieganie skutkom napromieniowania w Polsce.

Przed sprzedaż biletów w następujących punktach:
"Relax" Redakcja
5242 W. Diversey, Tel.: 283-1898
Dom Podhalan
4808 S. Archer, Tel.: 523-7632
Kniagarznia Polonia
2886 N. Milwaukee, Tel.: 489-2554

Polish Publication Center
2917 N. Central Pl., Tel.: 342-0266
LAS Travel
6002 W. Irving Pl., Tel.: 725-6773
KZ Electronics
3133 N. Milwaukee, Tel.: 539-2734
Redyk Travel
4302 W. 55-th St., Tel.: 585-2734
Four Star Video Center
2449 N. Central, Tel.: 637-0144

Antykwariat Polskiej Książki
4808 W. Belmont, Tel.: 685-3052
Polish Record Center
3069 N. Milwaukee, Tel.: 539-8898
Polamer
3094 N. Milwaukee, Tel.: 685-8222
1113 N. Ashland, Tel.: 342-9851
4425 S. Archer, Tel.: 623-2008
5508 W. Belmont, Tel.: 794-0200

Fundacja Grahama Przedmiotem Śledztwa

Władz Stanowych

Prokuratura generalna Illinois włączyła do swego śledztwa w sprawie domniemanych nadużyć w Fundacji Grahama, także tajemnicze zniknięcie drogocennej biżuterii indiańskiej, która była własnością tej fundacji.

Zaginione brzolety, naszyjnik i pierścionki są częścią kolekcji biżuterii indiańskiej wartości pół miliona dolarów, którą Fundacja Grahama zakupiła w latach 70-tych, a którą w roku 1983 przekazała Heard Museum w Arizonie.

W grudniu br. gazeta "Chicago Sun-Times" doniosła, iż władze stanowe prowadzą śledztwo w związku z ewentualnym naruszeniem prawa przez tę fundację, poprzez wynajęcie na korzystnych warunkach luksusowej rezydencji Charlesowi Murphy'emu, udziałowcowi w firmie architektonicznej Murphy-Jahn (sporządziła plany State of Illinois Center), a zarazem członkowi krajowej rady Heard Museum, który ostatnio pobudował sobie dom na przedmieściach Phoenix (w Arizonie).

Charles Murphy piastował przez jakiś czas funkcję prezesa Fundacji Grahama, po czym został zastąpiony przez swego brata Roberta Murphy, który ostatniej jesieni złożył rezygnację z tego stanowiska razem z pozostałymi członkami zarządu Fundacji, zaraz po tym jak prokurator generalny Illinois, Neil Hartigan zarządził śledztwo w sprawie ewentualnych nadużyć i domniemanego konfliktu interesów w łonie fundacji.

W grudniu ub. r. Robert Murphy przyznał, iż zaginione obrazy —

będące własnością fundacji — wiszą na ścianach jego rezydencji w Lincolnshire oraz w innej rezydencji, nad jeziorem (na tzw. Gold Coast) należącej do Fundacji, gdzie mieszkał jego brat, Charles. Wszystkie obrazy zostały zwrócone Fundacji łącznie z półciągarówką.

Fundację założono w 1935 r. w celu kierowania działalnością szkoły architektonicznej oraz przyznawania stypendiów na badania naukowe w dziedzinie architektury.

W listopadzie 1983 r. Heard Museum otrzymało 219 sztuk biżuterii, wykonanej ze srebra i turkusów. Zdaniem dobrze poinformowanych kół, w kolekcji brakowało 12 sztuk. Wartość zaginionych przedmiotów nie jest jeszcze znana.

Biuro prokuratora generalnego zostało ostatnio powiadomione o tym, że niezidentyfikowany pracownik Fundacji Grahama sporządził dokładną listę zaginionych przedmiotów w kolekcji. Robert Murphy, poproszony o komentarz na temat tej informacji, stwierdził, iż był przekonany, że muzeum w Arizonie otrzymało kolekcję w całości.

Jeden z nowych członków Fundacji Grahama, który prosił o nieujawnienie jego tożsamości, skrytykował zakupienie przez nią kolekcji indiańskiej biżuterii, ponieważ decyzja ta pozostawała w sprzeczności z programem działań fundacji.

Warto dodać, iż kolekcję biżuterii przekazano arizonijskiemu muzeum z inicjatywy Charlesa Murphy'ego, który jest wielbicielem ludowej sztuki indiańskiej.

Niepewny Los Ustawy o Kontroli Samochodów

Senat Illinois głosował przeważającą większością głosów za zniesieniem kontrowersyjnego prawa o obowiązku dorocznego poddawania samochodów testom na wydzielanie spalin w metropolii chicagowskiej i East St. Louis.

Zdaniem oponentów, obowiązkowe testy tego rodzaju nie są konieczne i nie wpłyną na czystość powietrza, a całą ustawę czeka raczej nieublagany los również w Izbie. Istnieje prawdopodobieństwo, iż w razie przejścia ustawy przez obie izby, gubernator Thompson postawi wobec niej veto.

Senator Beverly Fawell (R. Glen Ellyn), jeden z głównych oponentów twierdzi, iż w ciągu minionych 10 lat

Prok. Stanowy Skarży Dwie Firmy

Dwie firmy finansowe z południowej części Chicago zostały oskarżone o oszustwo przez prok. stanowego pow. Cook Richarda M. Daley.

W środę prok. Daley oznajmił, iż firmy te pobierały od naiwnych właścicieli domów opłaty (średnio po \$900) za tzw. przefinansowanie pożyczki na dom, czyli za zmianę oprocentowania tej pożyczki, nigdy w rzeczywistości operacji tej nie przeprowadzając uczciwie.

Oskarżonymi przez prokuratora stanowego są następujące firmy: Update Financial Services Corp. oraz Ambassador Mortgage Corp., obydwie należące do Jamesa Towera i znajdujące się pod tym samym adresem tzn. 11740 S. Western Ave.

Prokurator domaga się odebrania firmom licencji, uprawniających do prowadzenia tego typu interesów oraz kary grzywny wysokości \$50 tys.



TAVARES, FLA. — Ten 12-stopowy i ważący 500 funtów aligator zdecydował się porzucić zamieszkiwane dotąd jezioro i poszukać towarzyski życia. Niestety! Ludzie wykazali zupełny brak zrozumienia dla potrzeb "zwierzątka" i skierowali je z powrotem do wody. (UPI)



DE KALB, ILL. — Rachel Carrier, — uczennica Chesebro Elementary School, wygrała konkurs na esej-wspomnienie o tragicznie zmarłej astronautce Christie McAuliff w nawiązaniu do ideałów wolności, jakie reprezentuje nowojorska Statua Wolności. W nagrodę pojedzie na uroczystość odsłonięcia najsłynniejszego amerykańskiego pomnika. (UPI)

Samorząd Mieszkańców Przejmie Kierownictwo

Nad Osiedlem CHA

Rada nadzorcza agencji mieszkaniowej dla ubogich CHA (Chicago Housing Authority) zezwoliła oficjalnie mieszkańcom jednego ze swych osiedli na utworzenie samorządu i sprawowanie kontroli pod względem porządku, bezpieczeństwa i selekcji nowych lokatorów. Powyższa decyzja CHA dotyczy osiedla pn. LeClaire Courts, w południowo-zachodniej części Chicago, zamieszkałego przez 3 tys. lokatorów rasy czarnej.

Tego samego dnia Rada Nadzorcza CHA głosowała również za przeznaczeniem i wyasygnowaniem miliona dolarów ze swej kasy w celu wyremontowania tego 30-letniego osiedla, znajdującego się na skrzyżowaniu 44 ulicy i Cicero.

"Oto nastał historyczny dzień dla CHA" — stwierdził przewodniczący Rady Nadzorczej, Renault Robinson. "Staramy się w ten sposób polepszyć warunki mieszkaniowe dla naszych lokatorów i dać im szansę kształtowania ich własnej przyszłości poprzez zezwolenie na utworzenie samorządu osiedlowego..."

Robinson oznajmił również, iż mieszkańcy LeClaire są wspaniałym "materiałem" do przeprowadzenia pierwszego eksperymentu CHA z samorządem osiedlowym, ponieważ odznaczyli się wyjątkową aktywnością w zapobieganiu o przyznanie im prawa do zarządzania. Oświadczył również, iż eksperyment rokuje się bardzo optymistycznie, ponieważ składają się nań te wszystkie elementy, które zapewniły sukces tego rodzaju programom realizowanym przez agencje mieszkaniowe w Bostonie, St. Louis, Washingtonie, D.C. i w wielu innych miastach.

Od 13 do 20 lokatorów przejdzie odpowiednie szkolenie zarządzania osiedlem mieszkaniowym. Niektórzy z tej grupy, później gdy już będą wykonywać swe obowiązki, otrzymają wynagrodzenie za swą pracę. Wysokość pensji nie jest jeszcze znana.

CHA zastrzegła sobie jednak prawo do wycofania się z umowy w każdej chwili, w przypadku gdyby eksperyment nie powiódł się.

Mayor Harold Washington, który spotkał się we wtorek z mieszkańcami LeClaire obiecał, iż władze Chicago będą popierać eksperyment z całej swej mocy. "Mam nadzieję — powiedział mayor mieszkańcom — że osiągniecie sukcesu, o jakim marzyliście nawet w najśmielszych snach".

Podatek Miejski Od Aut Kupionych Na Przedmieściach

Jak poinformowali przedstawiciele miejskiego Wydziału Skarbowego (Department of Revenue) w poniedziałek upływa termin zapłaty 1-procentowego podatku od samochodów, zakupionych na przedmieściach. W przypadku niezapłaty podatku zostaną doliczone kary.

Upomnienia otrzymali ci chicagowianie, którzy zakupili auta w okresie od 1 stycznia 1982 r. do 1 lipca 1985 r. na przedmieściach.

Jak oszacowano, wstępnie rozesłano 185 tys. sztuk tego rodzaju upomnień. Podatek od jednego auta nie może przekroczyć \$90, w przypadku samochodu nowego, a \$45 w przypadku używanego.

Obliczono, iż podatek ten zapłaciło już ok. 35 tys. osób, wzbogacając kasę Chicago o \$2.5 mln.

Przemyczał Narkotyki

Mieszkaniec Miami (Floryda), niejaki Ramon Sosa (l. 31) został uznany winnym przemytu i handlu narkotykami.

Ciekawostka

Pewien człowiek obliczył, że pociąg poruszający się z prędkością 60 mil na godzinę dojechałby do Słońca po 176 latach.

Rezygnacja G. Munoz Ze Stanowiska Prezesa

Chicagowskiej Rady Szkolnej

Dobrze poinformowane koła w Chicagowskiej Radzie Szkolnej oświadczyły, iż jej prezes George Munoz nie będzie się ubiegał o drugą kadencję na tym stanowisku. Według tych samych kół, Munoz poinformował telefonicznie o swej decyzji członków Chicagowskiej Rady Szkolnej.

Dziennikarzom nie udało się jednak zdobyć komentarza samego Munoz w tej sprawie. Powyższe informacje potwierdził mayor Harold Washington, który oznajmił, iż we wtorek spotkał się z Munozem. Podczas spotkania — nie wiadomo z czyjej inicjatywy zorganizowanego — Munoz miał powiedzieć mayo-rowski, iż spełnianie obowiązków przewodniczącego zabiera mu zbyt dużo czasu". Oświadczenie Washingtona w tej sprawie padło podczas jego kampanii politycznej, jaką odbywał we wtorek w stolicy stanu — Springfield.

"Dziewięćdziesiąt procent jego dnia pracy... jest sporem poświęceniem w ciągu dwuletniego okresu na stanowisku" — powiedział o Munozie mayor.

Zupełnie inne wyjaśnienie do decyzji Munoz podała osoba blisko z nim związana, która poprosiła dziennikarzy o nieujawnianie jej tożsamości. Zdaniem tego źródła informacji, rezygnacja ze stanowiska przewodniczącego Rady Szkolnej może być wynikiem nacisków ze strony samego Washingtona, który jest rozczarowany tym, że Munoz nigdy nie opowiedział się zdecydowanie za mayorem i jego stronnictwem w Radzie Miejskiej. To źródło informacji podkreśliło również, że Munoz nigdy też nie stanął po stronie aldermanów z "bloku większości", lecz starał się zająć jak najbardziej neutralne stanowisko.

"Munoz robił świadome starania, aby nie być "przewodniczącym Harolda" — oświadczyła ta sama osoba, dodając jeszcze, iż dwa tygodnie temu Munoz "w ogóle nie myślał o rezygnacji", a wręcz przeciwnie "robił plany na kolejną kadencję".

Wiadomości o wycofaniu się Munoz zrodziły spekulacje, wśród członków Rady Szkolnej, kto zostanie jego następcą. Jeden z nich, którego

nazwiska nie ujawniono, stwierdził, iż z pewnością nowym przewodniczącym będzie jakiś zwolennik Washingtona i jego polityki.

Rzecznik Chicagowskiej Rady Szkolnej Robert Saigh oświadczył, iż tradycyjnie nowego przewodniczącego wybiera się na drugim posiedzeniu tej Rady w maju.

Washington poinformował również, iż Munoz pozostanie członkiem Rady Szkolnej. Mayor stwierdził również, iż Munoz "dokonał dobrego wyboru" oraz dodał, iż "zaczął się stawać przewodniczącym rzeczywiście pierwszej klasy".

Pierwsze doniesienia, iż Munoz może ustąpić ze stanowiska przewodniczącego na rzecz kariery prawniczej pojawiły się w niedziela. Munoz posiada udział w spółce prawniczej w firmie pn. Mayer Brown & Platt.

Washington zapytany przez dziennikarzy, kto — jego zdaniem — będzie następcą Munoz, odpowiedział: "Niestępcę zbyt wcześnie, aby odpowiedzieć na to pytanie. Przecież dopiero co dowiedzieliśmy się o decyzji pana Munoz".

W środę, przewodniczący Rady Szkolnej rozwił wątpliwości na temat swej rezygnacji, występując z oficjalnym oświadczeniem. Munoz potwierdził pogłoski, że ustąpi ze stanowiska przewodniczącego, ale w dalszym ciągu pozostanie członkiem Rady Szkolnej.

Podczas śródowej konferencji prasowej Munoz powiedział, że nie będzie ubiegał się o trzecią kadencję na stanowisku przewodniczącego Rady Szkolnej. Ponadto, zaprzeczył jakoby mayor Washington lub firma prawnicza (w której jest udziałowcem) wywierali na niego jakąkolwiek presję, aby ustąpił ze stanowiska przewodniczącego.

Munoz umotywował swą decyzję chęcią powrotu do pracy — w pełnym wymiarze godzin — dla firmy prawniczej. Stwierdził, że pozostanie przewodniczącym oznaczałoby dla niego "12 kolejnych miesięcy... 90% czasu... spędzonego na robieniu rzeczy, które musi robić prezes Rady". Podkreślił on, iż stanowisko przewodniczącego nie przynosi żadnych dochodów — jest to praca dla społeczeństwa.

10-ty Sędzia Oskarżony w Wyniku Operacji Greylord

Sędzia sądu okręgowego pow. Cook John H. McCollom został oskarżony w środę o przyjmowanie łapówek w zamian za pomyślne (dla oskarżonych) rozstrzygnięcie spraw oraz anulowanie mandatów za wykroczenia drogowe.

McCollom, niegdyś najbliższy doradca i współpracownik sędziego Richarda LeFevoura w oddziale sądowym d/s wykroczeń drogowych, został postawiony w stan oskarżenia na bazie materiału dowodowego, zebranego w toku (ciągle trwającego) śledztwa znanego jako Operacja Greylord. Warto przypomnieć, iż sędzia LeFevour został niedawno uznany winnym przyjmowania łapówek od adwokatów — w zamian za stronnictwo wyroki w sprawach ich klientów — oraz ukarany wyrokiem więzienia.

Sędzia McCollom jest dziesiątym z kolei sędzią, który zasiadzie na ławie oskarżonych w wyniku dochodzenia "Operacja Greylord", którego celem jest walka z korupcją, panującą w Sądzie Okręgowym pow. Cook.

Również w środę, Wielka Ława Przysięgłych pow. Cook postawiła w stan oskarżenia adwokata, a zarazem b. dyr. wykonawczego sądowniczej Rady Doradczej pow. Cook — Johna J. Warda. Zarzuca się mu, iż dał McCollomowi łapówkę, aby sędzia umorzył jego sprawę, która groziła mu za prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwym. Jak stwierdzono jednak — na podstawie zeznań świadków — Mc-

Collom musiał zapomnieć o łapówce od Warda, ponieważ skazał go na rok więzienia ku wielkiej konsternacji i rozczarowaniu tego ostatniego.

W akcie oskarżenia przeciwko McCollomowi znalazł się również zarzut, iż sędzia posiadał co najmniej czterech ludzi do "zbierania" łapówek, a byli nimi chicagowskie policjanci. Część zebranych pieniędzy podobno przekazywano McCollomowi, a część jeszcze niezidentyfikowanym policjantom, których w ten sposób przekupywano, aby podczas rozpraw zeznawali zgodnie z oczekiwaniami McColloma.

McCollom, l. 63, piastuje stanowisko sędziego od roku 1971. Obecnie pracuje w dziale przedprocesowym ("pretrial section") oddziału prawnego Sądu Okręgowego pow. Cook, mieszczącego się w Daley Center. W oddziale d/s wykroczeń drogowych pracował w latach 1971-82.

Zamordowała Meża

Jak podaje policja, w poniedziałek została postawiona w stan oskarżenia za zabójstwo męża, 55-letnia kobieta z powiatu Kane.

Phyllis J. Falconer znajduje się w więzieniu pow. Kane.

Policja przybyła do domu Falconerów około południa w poniedziałek i znalazła męczyznę, leżącego na podłodze w łazience z klutymi ranami rąk i pleców.

Śmierć ofiary stwierdzono po przewiezieniu do szpitala w St. Charles.

LOTERIA

Dla wygody naszych Czytelników przekazujemy poniżej wyniki Loterii Stanowej.

Daily Lottery 28 Maja, 1986 4 1 6	Pick 4 28 Maja, 1986 4 6 8 2
-------------------------------------------------------	--------------------------------------------------

LOTTO

Sobota, 24 Maja, 86 **01 06 18 20 33 37**
Środa, 28 Maja, 86 **18 21 27 29 32 42**